

# W przeddzień plebiscytu Ludzie, którzy mówią rebusami

Plebiscyt w Saarze jest już zakończony, chociaż w chwili pisania tych słów nie znamy jeszcze jego wyników. Ale może już między telegramami dzisiejszego numeru znajdzie się odpowiedź na to pytanie, które do ostatniej chwili pozostawało mocno zamglone:

— Jak ostatecznie zdecydowała się ta trzecia część mieszkańców Zagłębia, która wolała języczek u wagi?

## TRZY OBOZY

Bo ludność Saary podzieliła się na trzy, mniej więcej równe sobie liczebnością, ołamy: zdecydowanych zwolenników Hitlera, zdecydowanych jego przeciwników (głównie socjaliści) wolałych utrzymania „status quo” od przyłączenia do Niemiec — i pośrodku między temi dwoma biegunami obóz niezdecydowanych, którzy bodaj aż do ostatniej chwili nie wiedzieli jeszcze, jak głosować.

Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który krótko przed głosowaniem odbył podróż z Saary do Paryża, dał w swoim raporcie obraz tych wątpliwości. Parę charakterystycznych scenek...

**OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI**  
A zatem — jedzie do Paryża, mając za towarzyszy poważnego kupca z Zagłębia Saary i młodego Westfalczyka, przybyłego z Niemiec. Dziennikarz czyta socjalistyczną „Arbeiter-Zeitung”, Westfalczyk „Petit Parisien”, Saarczyk demonstracyjnie trzyma przed sobą hitlerowską „Deutsche Front”. Zawija się rozmowa na temat plebiscytu.

— Saara jest i będzie niemiecka — oświadcza kupiec i z oburzeniem odpyera przypuszczenia Westfalczyka, że sporo jest zwolenników utrzymania status quo. Dopiero gdy gość z Niemiec wysiadł na swojej stacji, z dalszej rozmowy okazuje się, że kupiec starał się zabezpieczyć na wszelki wypadek:

— Czy ja wiem, kto to taki? Może ktoś z S. A. może ma rodzinę w Merzig, gdzie mnie wszyscy znają, bo mam sklep na głównej ulicy, niedaleko dworca kolejowego. Trzeba być ostrożnym...

I wyciąga emigrancką socjalistyczną „Freiheit”, którą jednak machinalnie chowa, ilekroć ktoś idzie korytarzem — choć to przecież już blisko Paryża.

## AZ DO OSTATNIEJ CHWILI

— No to pan ma zapewne w swoim oknie wystawowym swastykę?

— Co, tylko swastykę? Mam u góry sztandar, trzy portrety Führera, pełno hitlerowskich plakatów z saarskiego węgla. Na wystawę każdy patrzy — dopiero do budki, w której składać będzie my głosy, nikt nie będzie zaglądał. Na razie nikt jeszcze nie wie, jak to będzie. Ogół jest niezdecydowany. Może w ostatniej chwili coś się wyjaśni...

Pociąg dojeżdża do Paryża. Kupiec zauważa mimochodem, że jest jedynym z członków Deutsche Front...

Co myśli naprawdę, jak jest zorientowany? Kto może odgadnąć? On sam tylko wie o tem — a może nawet nie wie.

## ALEŻ OCZYWIŚCIE!

Inny obrazek. W Saarbrücken. Dziennikarz zamierza pójść do kina, ale na każdym widzi napis: „Uroczyste przedstawienie niemieckie, wstęp tylko dla członków „Deutsche Front”. Więc pyta jednego z przechodniów, czy niema w mieście jakiego kina, do którego wstęp byłby dla wszystkich wolny.

Milczenie i bystre spojrzenie — każdy z ludzi w Saarze w taki sposób patrzy na nieznanym — w którym kryją się niepewność, nieufność, zakłopotanie, ostrożność.

— No tak, jest jeszcze jedno kino ale — socjalistyczne.

— Nic nie mam przeciw temu. Gdzie to jest?

— Czy pan co ma przeciw temu czy nie — odpowiada podraż-

niony Saarczyk — to mnie nie obchodzi.

— No, ale jak to adres?

— Na temat pańskich przekonań nie będę z panem dyskutował. Adres panu mogę dać, ale polecać — nie.

— Ja przecież pana nie znam, chodź mi tylko o adres.

— Ale mnie każdy tutaj zna! Adres mogę panu podać, oczywiście. Każdy może go panu podać...

A po chwili namysłu:

— Najlepiej zapytaj pan tu na rogu, w restauracji.

I ulotnił się.

## LEPIEJ CZY GORZEJ?

W budynku komisji rządzącej zagłębieniem. Dziennikarz miał do załatwienia pilną sprawę, ale urzędowanie było tylko do 12-tej, a przyszedł parę minut po tej godzinie. Ostatecznie urzędnik załatwiał jego sprawę i dodaje:

— Oho, po przyłączeniu do Niemiec tu będą inne porządki.

## 12 ofiar katastrofy w kamieniołomach węgierskich

BUKARESZT, 14.1. (PAT). W kamieniołomach w Salle w pobliżu Bukaresztu wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą bardzo poważne następstwa.

12 robotników zostało zasypanych

masą ziemi i kamieni, której grubość wynosi 5 metrów. Przeprowadzona niezwłocznie akcja ratunkowa pozwoliła wydobyć 8 robotników mniej lub ciężiej rannych 4-ch zmarło wskutek uduszenia.

## Badania grafologiczne W procesie Hauptmana

NOWY JÓRK, 14.1. (PAT). Trzeci tydzień proces Hauptmanna przed sądem w Flemington rozpoczął się dziś od dalszych wywodów ekspertyzy grafologicznej.

Rzecznik Osborn oświadcza kategorycznie, że notatki, domaga-

ce się okupu od płk. Lindbergha były pisane ręką Hauptmanna. Świerdzenie obrońcy Hauptmanna adw. Reilly, iż notatki te pisane są ręką nieznajomego już Izidora Fieha rzeczoznawca stanowczo odpyera.

Jeszcze 30 proc. subskrybentów

## Nie zgłosiło się po Pożyczkę Narodową a 1 lutego upływa termin

Rozdział obligacji Pożyczki Narodowej subskrybowanych za pośrednictwem banków i państwowych instytucji finansowych został już prawie zakończony. Wolniej natomiast postępuje rozdzielanie obligacji P. N. za pośrednictwem urzędów skar-

bowych.

Azkołwiek termin odbioru pożyczki upływa z dniem 1 lutego jeszcze przeszło 30 proc. subskrybentów wnie zgłosiło się do urzędów skarbowych.

## Budowa „wikarówki” przy kościele N.P.M. zostanie podjęta na wiosnę

KRAKÓW, 14. 1. — Bawił w tych dniach w Warszawie prezydent miasta Kaplicki i wziął udział w konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Korsaka w sprawie protestów i zastrzeżeń, wniesionych przez prywatne i urzędowe czynniki w związku z głośną sprawą budowy „wikarówki” marjaćkiej w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, uczestnicy tej konferencji powzięli jednomyślną uchwałę, w której odrzucono protesty i zastrzeżenia,

przyjmując natomiast projekt budowy „wikarówki” według planów architekta Mączyńskiego, przedstawionych przez komitet parafjalny kościoła Panny Marii w Krakowie.

Budowa „wikarówki” będzie podjęta na wiosnę r. b. Piękny zakątek Krakowa otrzyma budowlę dostosowaną do otoczenia.

W sprawie tej „I. K. C.”, który podjął na całą Polskę głośną sprawę przeciwko „wikarówce”, poniósł klęskę.

## 6.500 aeroplanów sowieckich spadnie na Niemcy w razie wojny z Francją

LONDYN, 14.1. (PAT). Znany dziennikarz amerykański Louis Fisher przebywający od kilku lat stale w Moskwie zamieszcza dzisiaj na łamach „News Chronicle” artykuł o siłach napowietrznych Rosji Sowieckiej.

Fisher oblicza, że w An. 1 stycznia r. b. sowiecka armia napowietrzna liczyła 3.500 aeroplanów i 500 wodoplanów do użytku bojowego. Do tej liczby Fisher dodaje 2.500

aeroplanów cywilnych, które w razie wojny mogą być użyteczne.

Azkołwiek, jak twierdzi Fisher, między Moskwą a Paryżem sojuszy wojskowy nie istnieje, to jednak w razie napaści Niemiec na Francję sowieckie wojsko napowietrzne zaatakowałoby Niemcy.

Fisher twierdzi, że pomiędzy Francją a Sowietami odbywa się wymiana poglądów co do szczegółów takiego właśnie współdziałania na wypadek wojny.

## Groźby i uprzejmości niemieckie

# Pokój lub wojna Zadecyduje o tem wynik plebiscytu

BERN, 14.1. (PAT). Korespondent specjalny szwajcarskiej agencji telegraficznej w Zagłębiu Saary udał się do Vaudrevange, w pobliżu Sarrelouis, gdzie udało mu się otrzymać wywiad z von Papenem, który przybył do Zagłębia Saary, by wziąć udział w plebiscycie.

B. kanclerz uchylił się od wypowiedzenia przewidywań co do wyników głosowania, podkreślił jedynie wyjątkowe znaczenie plebiscytu. „Można powiedzieć, iż plebiscyt ten zdecyduje o wojnie lub pokoju w Europie”.

Von Papen dodał, iż wynik głosowania może przyczynić się do stworzenia nowych stosunków francusko - niemieckich w interesie pokoju Europy.

## Berlin odświeżnie przysłowiony

BERLIN, 14.1. (PAT). Dzisiejszą niedzielę przeżywa stolica Rzeszy pod znakiem plebiscytu w Saarze. Gmachy i domy przystrojone są flagami, radio przez cały dzień nadaje marsze wojskowe i sprawozdania z przebiegu głosowania. Prasa wypełniona jest ar-

tykułami i proklamacjami plebiscytowymi. Szereg dzienników zamieszcza specjalne artykuły, poświęcone dawniejszym plebiscytom na północy i wschodnim pograniczu niemieckim. Uwagę powszechną zwraca wywiad szefa narodowo - socjalistycznego urzędu zagranicznego, dr. Rosenberga, który na łamach „Voelkscher Beobachter” wyraża ubolewanie, iż Francja nie przyjęła propozycji Hitlera załatwienia sprawy Saary bez głosowania w bezpośrednich rokowaniach między Niemcami a Francją.

Niemcy — podkreśla autor — nie będą jednak uważali pomysłu dla siebie wyniku plebiscytu za zwycięstwo — odniesione nad Francją, gdyż nie życzą sobie, aby w tych dniach istnieć zwyciężeni. Niemcy nie chcą powracać do przeszłości. A hasłem ich pozostanie nadal porozumienie między narodami na podstawie uznania równości praw i godności Rzeszy.

## Hitler pewny zwycięstwa

BERLIN, 14. 1. (PAT). W stosunku do wyników plebiscytu sa-

arskiego niemieckie koła polityczne żywią bardzo optymistyczne oczekiwania spodziewając się, że za powrotem Saary do Niemiec wypowiedziała się większość 4/5 oddanych głosów.

Kanclerz Hitler, który jak się chce bawi w pobliżu Berchtesgaden, ma jutro przyjąć ministra Neuratha, z którym omówi dalsze następstwa plebiscytu saarskiego w dziedzinie polityki zagranicznej.

Utrzymuje się tu wersja, że rząd Rzeszy trwa przy swej decyzji nie wysyłania obecnie specjalnego przedstawiciela Niemiec do Genewy. Co do dalszych kroków rządu Rzeszy, po ewentualnym przyłączeniu Zagłębia Saary do Niemiec, to jak słychać kanclerz ogłosił ma 4 dekrety: 1) proklamację o suwerenności Rzeszy nad obszarem Saary, 2) ustawę o nowym uregulowaniu cel w Zagłębiu Saary, 3) ustawę o zmianie waluty frankowej na marki niemieckie, 4) dekret o spłatach długów francuskich obywatelom saarskim.

Specjalną umową uregulowaną ma być sprawa wykupienia kopaliń saarskich, znajdujących się w rękach francuskich oraz w sprawie zmiany niemiecko - francuskiego traktatu handlowego, z uwagi na przywileje, z jakich dotychczas korzystała Francja na obszarze Saary.

## Przewidywania francuskie

PARYŻ, 14. 1. (PAT). Prasa w dalszym ciągu wykazuje niezwykle żywe zainteresowanie plebiscytem w Zagłębiu Saary.

Kaiser w korespondencji z Saarbrücken pisze w „La Republique”, że tocząca się obecnie walka plebiscytowa, dotyczy wewnętrznej polityki Rzeszy.

Podobnego zdania jest „Le Quotidien”, który pisze: głosujący za status quo są raczej przeciwnikami Hitlera, niż zwolennikami autonomii.

## Dzień ogłoszenia wyników zapowiada się niepokojąco

PARYŻ, 14. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że organ Frontu Niemieckiego „Saarbruecken Zeitung” był wydrukowany wczoraj wieczorem i natychmiast doręczony prenumeratorom. Zawiera on wezwanie do członków Frontu Niemieckiego aby powstrzymali się od pracy w dniu 15 stycznia, t. j. w dniu, w którym zostaną ogłoszone wyniki plebiscytowe.

Wydaje się prawdopodobne, że w dniu tym powstrzymają się od pracy także członkowie frontu wolności. Tak więc dzień 15 stycznia może być bardzo ciężki dla policji, tem bardziej, że ze

wszystkich stron terytorium plebiscytowego wpłynęły do komisji plebiscytowej prośby o zezwolenie na urządzenie w tym dniu pochodów.

Jest prawdopodobne, że komisja plebiscytowa udzieli swego zezwolenia na odbycie tych manifestacji, gdyż w razie ich zakazania policja musiałaby interwenjować przeciwko manifestantom.

We wtorek członkowie komisji plebiscytowej, a mianowicie Rodhe, Henry i de Yongh udadzą się do Genewy, aby służyć Radzie Ligi Narodów wyjaśnieniami, jeśli zajdzie tego potrzeba.

## Proces narodowców w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

50, między nimi dowódca dywizji piechoty, gen. Olszyna-Wilczyński, ze strony zaś obrony zjawili się na procesie w charakterze świadków około 80 osób. Obrona powołała na świadków m. in. pp.: senatora Joachima Bartoszewicza, prezesa zarządu głównego Str. Narodowego, postać prof. Romana Rymarskiego, prezesa parlamentarnego klubu narodowego i postać Karola Wierczaka, sekretarza generalnego Str. Narodowego, których wprawdzie sąd odrzucił, niemniej na rozprawę przybędą.

## CZTERY GRUPY OSKARZONYCH

Oskarżonych można by podzielić na cztery grupy: jedni zostali pociągnięci do odpowiedzialności za udział w zajściach w Katedrze i wokół niej w dniu 3 maja r. ub., inni za przemówienia i nawoływania do obalenia rządu obecnego, reszta za należenie do tajnej organizacji. O osobną grupę stanowi Henryk Kornarzewski i Feliks Kiński, którzy są oskarżeni o drukowanie nielegalnych odezw. Znaczącej części oskarżonych zarzuca się prawie wszystkie przestępstwa z wymienionych wyżej artykułów.

Należy tu przypomnieć, iż w początkach śledztwa toczyły się dochodzenia w kierunku artykułów 95, 96 i 97 K. K. i uwięzieni narodowcy byli początku podejrzanymi, iż chcą obalić rząd na drodze gwałtu i rewolucji i to właśnie w Łodzi. Następnie jed-

nak zarzucono ten kierunek śledztwa i pozostał tylko artykuł 154 i inne, zarzucające podświadomym należenie do tajnych związków, rozpowszechnianie nielegalnych ulotek i nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny, opór władzy i t. d.

## Wiejski dramat

# Zamordował za shańbienie siostry

Smutne stosunki panujące w wsi polskiej oświecił akt oskarżenia, który prokurator doręczył w tych dniach Stanisławowi Stodólskiemu, przebywającemu w więzieniu.

Ojciec oskarżonego, Stanisław Stodólski, miał 11 dzieci. Różnie się te dzieci pokierowały. Jedną z córek żyła „na wiarę” z niejakim Janem Soroką. Roman ten trwał dość długo, wreszcie gdy Stodólska była już w poważnym stanie Soroka wypędził ją od siebie.

Rodzice początku nie chcieli przyjąć do domu „wyrodnej” córki, ale wkońcu wzruszyli się jej stanem, jej nędzą i przyjęli ją. Niemniej jednak sprawa ta legła

wszystkim na sercu i Soroka śmiertelnie w domu Stodólskich znenawidzono.

Dnia 8 października 1934 r. młody Stodólski zobaczył Sorokę jadącego wozem przed oknami ich chałupy. Uniesiony gniewem, który dość długo w nim wzbierał, Stodólski wyskoczył na drogę i jednym strzałem z rewolweru położył Sorokę trupem. Dokonawszy zabójstwa nie uciekał. W kilka godzin później policja zabrała go do aresztu.

Sprawa Stodólskiego wpłynęła niedługo na wokandy Sądu Okręgowego w Warszawie. Obrona oskarżonego podjął się adw. Ignacy Rymkiewicz.

## Przewóz chorych samochodami



Wszyscy chcą spełnić swą powinność.